

Małe elektrownie wodne – stanowisko SEP

Ochrona wód i ryb ostatnio sprowadza się do renaturalizacji cieków wodnych w zurbanizowanym środowisku. Faktem są pozytywne aspekty funkcjonowania małych elektrowni wodnych przy dziesiątkach zbiorników przepływowych, gdzie zamiast corocznej „przyduchy”, mamy czystą, chłodną wodę.

Decyzja na zabudowę Dunajca nie może rzutować na dokonania całego pokolenia entuzjastów energetyki wodnej, którzy od lat osiemdziesiątych uratowali od ruiny i odtworzyli kilkaset – z kilku tysięcy – siłowni wodnych istniejących w Polsce w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Dodajmy, siłowni w miejscach, gdzie rzeki były już przegrodzone i istniały piętrzenia od kilkudziesięciu i więcej lat. Częstokroć były one pobudowane dla ograniczenia szkód wywoływanych corocznie przez rzeki oraz w celu zapobiegania ich erozji dennej. Do wyjątków należy budowa nowych piętrzeń dla potrzeb energetyki, na ogół są to inwestycje motywowane innymi potrzebami lokalnych społeczności a energetyka wodna jest tylko gościem w tych obiektach.

Pragniemy przypomnieć powódź stulecia na Odrze i spokojne warunki spływu wód Wisłą, bo na szczęście hydrotechnicy zdążyli właśnie ukończyć zbiornik retencyjny na tymże wspomnianym Dunajcu.

Mała energetyka wodna (MEW) oddziałuje pozytywnie na środowisko. Poprawia retencję wód, pozwala zachować bogactwo kulturowe techniki poprzedniego stulecia, tworzy nowe miejsca pracy. Poprawa natlenienia wód sprzyja rozmnażaniu się ryb i drobnych organizmów wodnych.

Wspierajmy rozwój małej energetyki stanowiącej lokalne źródła czystej energii.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich (SEP)